

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 14 Kwietnia v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmi. w powie
	dn. 12 srednia.	28 cal. 1. 0, lin.	+ 6, 3 stop _n	Pólnoc, Zach.	Pochmurno
	dn. 13 średnia.	27 -- 11, 4, --	+ 5, 5 --	Pólnoc. Zach.	Pogoda
	dn. 14 godz. 6	27 -- 11, 3, --	o	Pólnoc. Zach.	Pogoda.

WIADOMOŚCI KRAJOWE

W I L N O.

Pani *Catalani*, której pobyt w różnych miastach Europy, z takim uwielbieniem opisywany czytaliśmy w pismach publicznych, d. 12 t.m. do naszego przybyła miasta. W krótkim jej tu pobycie raz tylko będziemy mogli usłyszeć głos ten, zadziwiający słuchaczy, znawców zdumiewający. W następującą sobotę dnia 17, wyda koncert, o którego miejscu osobne uwiadomi doniesienie.

Petersburg dnia 1 kwietnia.

W przeszłą sobotę w wilią Zmartwychwstania Pańskiego osoby znakomitsze, mające wstęp u dworu, udały się jesoze z wieczora do pałacu zimowego. Skoro wybiła północ odezwały się w twierdzy działa i w kościele zamkowym rozpoczęła się rezurekcyja, na której jednakże Cesarz JMśc dla lekkiej słabości nie znajdował się. — Zaraz po skończonem nabożeństwie składano powinszowania Najjaśniejszym Osobom. Tegoż dnia po wszystkich kościołach było solenne nabożeństwo i bito w dzwony. Przez całą noc, poprzedzającą niedzielę zmartwychwstania stolica była oświeconą, a przez cały tydzień aż do przewodney niedzieli sklepy kupieckie są pozamykane.

Czas w stolicy tutejszey niezmiernie jest przykry, droga w mieście tak jest zła, iż z wielkiem niebezpieczeństwem ledwie można przejeżdżać. Pomimo jednak to wszystko jeżdżących tak było wiele, iż trudno się było rozmiąć, a przytém pojazdy niepraktykowanie drogie: za najęcie karyty z dwoma końmi na kilka godzin płacono po 60 rubli ass. a z czterema, po sto i więcej.

Sziachicowi kurlandskiemu *Königfelsowi* najlaskawiej pozwolono używać tytułu Hrabiego, który i na potomków jego płoi męzkiej ma spadać.

F R A Ń C Y A.

Paryż, dnia 1 kwietnia. Słychać o wydanym rozkazie, aby żaden officer francuzki nie oddalał się z miejsca, gdzie jest teraz. Podwojono baczność na wszystkich podróżnych. Zandarmerją w *Paryżu* powiększono dwoma kompaniami. Uczniowie szkoły prawa nie przestają wdawać się w polityczne interesa, napisali adres do deputowanych, którzy głosowali za projektem do prawa względem ścieśnienia wolności osobistej. Młodzież ta, któraby się ra-

czej uczyć, nie zaś mieszać do interessow krajowych powinna, oświadczyła w adressie swoim: — „Przy konstytucyi jesteśmy spokojni i posłuszni, lecz bez niey podniesimy głos, jako prawdziwi Francuzi, którzy gotowi są przełać krew za oyczyznę i tron. Nie masz rządów bez konstytucyi. Gotowi jesteśmy umrzeć za nią.“

Policya francuzka jest bardzo czynną na granicy. Mianowano znówu różnych jej agentów.

Mówią o rozkazie postawienia korpusu obserwacyynego na granicy hiszpańskiej w dliż Pyryneow. Kilka legionów miało już odebrać rozkaz, aby się przysposobiły do drogi. Jest to tylko środek ostrożności, bo rząd nasz nie myśli wdawać się do interessow hiszpańskich.

Oddział żandarmów, przy pomocy blisko 200 jazdy, przeglądał dnia 25 z. m. lasek Bułński; lecz niewiadomo, w jakim celu.

Zapewniają, iż minister wojny upoważnił pułkowników pułków do kassowania podoficerów, co dotąd sam tylko czynił na przełożenie pułkowników.

Zabity *Xiążę Berry* rozdał w ostatnich 6ciu latach milion 52,096 frankow ubogim, oprócz nieszczęśliwych, pochodzących ze znakomitszych rodzin, których pieniędzmi lub innym sposobem wspierał. Xiężna małżonka jego, rozdała w 4 latach blisko 40,000 frankow dla ubogich.

Spodziewany tu dziś *Xiążę Decazes*, ma wyjechać za kilka dni do *Londynu*, dokąd już niektóre rzeczy posłał.

Król pracował onegdaj z *Xiążęciem Richelieu*, i *Margrabią Latour Maubourg*, ministrem wojny.

Przybył tu poseł Perski, wracający z *Londynu* do oyczyzny swojej, i miał wysłuchanie u Króla i Xiążąt rodziny jego.

Badanie *Luwela*, zabójcy *Xięcia Berry*, ciągle się odbywa. Niektóre gazety tutejsze donoszą, iż ostatnim razem blisko 300 świadków, zeznania słuchano.

Professor *Görres* dawać będzie nauki w szkołach publicznych w *Strazburgu*.

Puszczona tu pogłoska o rozruchach w *Medyolanie* i wyższych *Włochach*, żadney nie ma zasady.

Na ostatnim popisie woyska; koń uderzył kopytém Marszałka *Oudinot*. Jest atoli nadzieja, iż ten przypadek nie pociągnie za sobą szkodliwych skutków. Wspomniony popis bardzo

się nie podobał niektórym tutejszym dziennikarzom: — „Jest rzeczą godną uwagi (piszą), iż właśnie nazajutrz po przyjęciu w izbie parów projektu do prawa względem ścieśnienia osobistej wolności, zebrano wojsko w okolicach stolicy.“

Donieśliśmy już o przyjęciu na sessyi dnia 30 marca projektu do prawa, względem ścieśnienia wolności druku, gazet i pism peryodycznych. Przytoczymy jeszcze ważniejsze szczegóły sessyi dnia 28, 29 i 30 marca.

Na sessyi dnia 28 radzono uczynić kilka dodatków, które się tak sprawiedliwemi zdawały, iż minister spraw wewnętrznych zezwalał już na jeden, oświadczając, iż chce przez to uniknąć wyrzutu, jakoby ministrowie odrzucali wszelkie odmiany, aby prawo przyszy wzięło skutek. Pan *Sappey* wniósł, aby ci, którychby w jakim dzienniku obrażano lub oskarżono, mogli do tegoż dziennika podać swoją obronę, nie posyłając jej wprzód do cenzury, byleby taką obronę sami lub prawni ich obrońcy podpisali. Zaświedzenie tego wniosku nie przyjęto. Pan *Chauvelin* odezwał się nawet: — „Nikt się nie sprzeciwia temu dodatkowi; można go więc uważać za przyjęty.“ — Gdy jednak prezes zapytał się izby w tej mierze, oświadczone jednomyślnie, iż większość odrzuca wspomniany dodatek; poczem lewa strona hojnie szafowała wyrzutami, skargami i narzekaniami na sekretarzy, członków i prezesa. Prezes utrzymał dostojność urzędu swego, i nie odstąpił tego, co postanowiono. Nigdy jeszcze lewa strona większego gniewu nie wyznała. — Pan *Corcelles* radził wyłączyć z pod cenzury: 1) artykuły tłumaczone dosłownie z pism zagranicznych, (odpowiedziano na to, iż właśnie takie artykuły są najniebezpieczniejsze, bo napisane pierwiastkowo we Francyi, dla pozorów tylko byłyby umieszczane w pismach zagranicznych, a potem kładzione w francuzkich); 2) artykuły względem przywołania wojsk obcych do kraju, 3) artykuły broniące wolności sumienia, 4) artykuły za właścicielami dóbr narodowych. Odrzucono także ten wniosek.

Na sessyi dnia 29 marca Pan *Devaux* radził następujące przepisy dla cenzorów: 1) aby zostawiali to wszystko, co autor podług przekonania swego, sądzi byź dobrém i pożytecznym, chociażby się nawet z osobistém ich zdaniem nie zgadzało; 2) aby same tylko potwarze i artykuły obrażające wymazywali, 3) aby zostawiali wszelkie zdania, byleby się zasadom moralności, wiary, konstytucyi i monarchii widocznie nie sprzeciwiały; 4) aby dozwalałi jak najściślej rozstrząsać administracyą krajową i postęпки urzędników, z przynależnym atoli względem dla osoby i uszanowaniem piastowanego urzędu. — Odpowiedział na to minister spraw wewnętrznych, iż podobne przepisy nie należą do prawa, lecz do prawideł dla cenzorów. — Pan *Manuel* wniósł z wielu przytoczonych przykładów, iż jeśli cenzor będzie zależącym od rządu, w tym razie wolność pisanja utrzymać się nie potrafi. — Pan *Beausejour* mówił o własności dzienników, jak o własności narodowej; chciał, aby się konstytucya obudwoma zarówno opiekowała. Odrzucono atoli wniosek jego. — Pan *Daunou* radził,

aby największą karę, jaką prawo stanowi, to jest sześciomiesięczne więzienie i zapłacenie 1,200 franków, zmniejszono na jednomiesięczne więzienie i 200 franków, lub aby powiększenie kary zachować na ważne przewinienie albo też powtórne wykroczenie. — Minister spraw wewnętrznych dowiódł, iż w wniesionem prawie zachowano także stopniowanie kar, jakie jest zwyczajne w kraju, i że wyrok w tej mierze wypada zostawić światłemu zdaniu sędziów. — Pan *Lacroix-Frainville* żądał, aby żaden artykuł, wymazany przez cenzurę, nie miał szkodliwych skutków dla autora jego. Po odrzuceniu i tego także dodatku, nie stało już cierpliwości lewej stronie. A lubo Pan *Constant* na wstępie głosu swojego oświadczył, iż przewiduje nieutrzymanie się wniosku, wielu jednak członków inaczej sądziło; głębokie zaś milczenie prawej strony, która nawet wniosek jego za niegodny zbijania uważała, tak obrząziło, iż lewa strona wezwwała przeciwnych mówców, niemniej członków zdającego sprawę, i Pana *Portalis*, reprezentanta rządu, aby Panu *Constant* odpowiedzieli. Nikt się jednak z prawej strony nie odezwał, prócz Pana *Bourdeau*, który powtórzył następujące wyrazy Pana *Constant*: — „Obwiniają mnie i przyjaciół moich o niepotrzebne przedłużanie obrad, dla tego jedynie, aby wstrzymać ogłoszenie wniesionego prawa. Nicinaczej; taki jest mój zamiar. Zyskując czas, wiele się zyskuje. Bydź może, iż w przeciągu jedney noocy lub 24 godzin pozna Król ministrów swoich, i przełożeni naszych usłucha. Dla tego to, ile mogę, wstrzymuję obrady.“ — Odpowiedział na to P. *Bourdeau*: — „Czyliż nie wypada nam inaczej czynić? Niech Pan *Constant* mówi póty póki chce, lecz niech nam pozwoli milczeć póty, póki chcemy.“ — Podobnie oświadczyli P. *Portalis* i *Broglio* w kilku słowach. — Pan *Dumelleit* twierdził, iż ministrowie nie powinni się tak bardzo chlubić z większości 10 kresek, która jest owszem najuszyczypliwszą na nich satyrą, i wyraźnym dowodem, co o nich Francya sądzi. Radził nie wstrzymywać wydawania dziennika, chociażby wydawcę za umieszczony w nim artykuł pociągniono do sądu. — Minister *Pasquier* oświadczył, iż to wstrzymanie wtenczas tylko nastąpić może, gdyby umieszczony artykuł zasługiwał mocno na karę. — Hrabia *Bondy* przyznawał zbyteczną surowość w tém wszystkiém, co się tycze uwięzienia i kary pieniężnej, żądając odrzucenia artykułów 6go, 7go i 8go. — Pan *Portalis* dowiódł, iż tu zachodzi przypadek, w którym władze administracyjne dopomódz powinny władzom sądowym. — Pan *Manuel* żądał także odrzucenia artykułów 6go i 7go.

Na sessyi dnia 30 marca oświadczył Pan *Daunou*, iż kary przepisane 5tym artykułem są zbyteczne. — Minister spraw wewnętrznych dowodził, iż chyba umyślnie można się wystawić na kary dodatkowe podług artykułów 6go i 7go; każdy bowiem zachowując prawo, uniknąć ich może. — „Wiem (rzekł), iż wszystko, co większość izby parów i izby deputowanych przyjęła i co monarcha zatwierdził, żadney nie ma wartości w oczach przeciwników, którzy te tylko prawa za dobre poczytują, które się do ich zdania stosują, a wszel-

ką odmianę uważają za targnienie się na świętość. Jeden z nich (P. Manuel) do tego nawet stopnia posunął swój zapal, iż zdanie większości izby nazwał obrzydliwym widowiskiem, dla tego, iż dostatecznie poznawszy wartość kilku wniesionych dodatków, odrzuciła je bez żadnego zbijania. Lecz cóż znaczy większość u takich ludzi, którym się zdaje, iż wszystko wiedzą, co jest stosownem dla naszego kraju, którzy sami jedni misując się gorliwemi reprezentantami narodu, wszystkich inaczej myślących, zdraycami oyczyzny nazywają? Każda obrada pewny cel mieć powinna — Przyjęła izba 7dny artykuł. — Przeciwno 8mu artykułowi względem rozciągnięcia tego prawa do rycin i t. d. oświadczył generał Foy, iż artykuł ten jest nadto ogólny, i że nie wypada pozbawiać naród wystawienia behaterskich dzieł wojska naszego, w których wielkie znajduje upodobanie. — Minister Pasquier odpowiedział: iż to prawo nie ma wstecznej mocy, iż nie stosuje się do pamiątek sławy narodowej, lecz tylko do gorszących i buntowniczych karykatur. — Hrabia Girardin wspominał o lekceważeniu karykatur w Anglii. Pitt i Fox (rzekł) idąc do parlamentu widzieli nie raz zrobione na nich karykatury, i śmieli się z tego. Wielcy ci ludzie nie przywiązywali żadnej wartości do tak małych rzeczy. Dla czegoż nareszcie nie rozciągną ministrowie tego prawa i do muzyki? — Po przyjęciu nakoniec 8go artykułu, P. Perrier, bankier, żądał uwolnienia od cenzury artykułów gazetowych, dotyczących się planu skarbowego, pożyczek krajowych i rachunków, bo o tem wszystkiem z jednostronnego wystawienia rzeczy należycie sądzić nie można. Prosił ministrów, aby wstrzymali się od dawania kręsek, co luno ministrowie uczynili, żądanie jego przecież takiego doznało losu, co i wnoszone pierwsi dodatki, to jest, zostało odrzuconem. — P. Manuel chciał, aby wydawcy dzienników mogli odwołać się od wyroku cenzora do komisyyi cenzorów, tak, jak prawo z roku 1808 stanowi. — Odpowiedział minister Pasquier, iż prawo powszechne tylko przepisy obejmować powinno, a rozwinięcie ich należy do urzędzeń królewskich, których cechą jest mądrość i prawdziwie liberalny sposób myślenia. Odrzucono wniosek Pana Manuel. — Pan Mechin chciał nakoniec, aby to prawo trwało tylko do 1 stycznia 1821 roku. Cała Francya (rzekł) widzi z zadumieniem, iż trzy różne od siebie stronnictwa złączyły się na popieranie zasad, które są oczywiście przeciwne konstytucyi. Związek ten będzie nadal nauką dla obywateli w czasie przyszłych wyborów, i dla następnej izby; stanie się oraz nauką i dla ministrów, którzy gorzkie owoce nieszczęsnego swego systematu zbierać będą. — Zakończył głos swój temi słowy: — „Są dla narodów, równie jak pojedynczych ludzi, dni szczęśliwe i nieszczęśliwe. Dziś właśnie przed 6 laty wojsko przymierzone wzięło pierwszy raz Paryż. Dziś też traci Francya jedną z najdroższych swobód swoich. Ulegniemy i wznosimy tylko życzenia, abyśmy lepszych doczekali czasów. Przyjęto nakoniec ostatni artykuł, iż wniesione prawo ma trwać do końca posiedzenia z roku 1820. Teraźniejsze zaś posiedzenie jest z roku 1819.

Madryt dnia 28 marca. Gazeta dworska tutejsza umieściła urzędową wiadomość o wypadkach w Kadyxie i okolicach tamiecznych od d. 9 do 16 b. m. Rapport w tej mierze admirała Villavicencio zajmuje blisko 16 stron. Przytoczymy z niego najważniejsze szczegóły. Niespokojność w mieście i na flocie, którą odebrane d. 9 b. m. doniesienia z prowincyy do najwyższego posunęły stopnia, kazała się obawiać rewolucyi następnej nocy. Jenerał Freyre pokazał się z admirałem i kilku oficerami na placu s. Antoniego, wzywając lud, aby zczekał na wiadomości od rządu. Zagiął go powszechny okrzyk: Viva la Constitución! (Niech żyje konstytucya!) i odgłos dzwońców na wieży kościelnej. Dla utrzymania spokoyności, przyrzekł, iż nazajutrz każe ogłosić konstytucyę. Pisze dalej admirał o radości mieszkańców w nocy, oświeceniu domów i o krwawych nazajutrz rozruchach, kiedy przystępowano do ogłoszenia konstytucyi. Dnia 15 baterya wojska na wyspie Leon zaczęła strzelać do Cortadura, lecz bezskutecznie. Dnia 16 o godzinie 5tej zrana, pokazał się przed tą warownią posłaniec rozejmowy z muzyką wśród wystrzałów działowych, i doniósł, iż wojsko wraz z dowódcą swoim Quiroga postanowiło poddać się Królowi. Udał się zaraz jenerał Ferraz na wyspę Leon i kroki nieprzyjacielskie ustąpił. — Jenerał Freyre donosi z swojej strony iż d. 9 b. m. musiał przyrzec ludowi ogłoszenie konstytucyi, bo ten tylko widział sposób odwrócenia wojny domowej. Zdaje sprawę o nieszczęściu, jakie zapalczywość oddziału przewodników i pułku Sealtad sprawiła, i prosi Króla o rozkaz, jak ma postępować z jenerałem Hrabią Abisbal, tém bardziej, iż nie wie czyli z woli Monarchy ciągnie do Andaluzyi. Jenerał Freyre, zostając jeszcze d. 15 b. m. w niepewności wysłał pierwszą swoją dywizyę na wstrzymanie go w dalszym pochodzie, a d. 17 b. m. wyjechał sam z Santa Maria do Utrera, dla połączenia się z dywizyami jenerała Cruz i Józefa O'Donnel i powzięcia wiadomości, dla czego Hrabia Abisbal przybył do Korduby, gdzie od dwóch dni bawił z korpusem swoim. — Jenerał Valdes, gubernator kadycki, donosi pod d. 13 b. m., iż osada postanowiła bronić praw Monarchy, lecz lud domaga się konstytucyi. Dnia 12 b. m. zwołał muncypalność, i wszystkich rozmów o polityce zakazał. Dnia 13 b. m. winszował sobie, iż liczne patrole potrafiły lud powściągnąć, i że osada oświadczyła, iż chce ślepo być posłuszną woli królewskiej.

Były członek rady kastylijskiej, Don Pedro Puente, wysłany jako kommissarz królewski do Kadyxu, dla rozpoznania zdrożności oficerów, których dawniej Hrabia Abisbal uwięził, przesłał ministrowi sprawiedliwości następujące doniesienie z Porto St. Maria: — „Przybył tu z Kadyxu batalion przewodników, i zostanie posłanym do Xeres, gdzie wojsko potrafi go utrzymać w karności. Wyjdzie także z Kadyxu cała dotychczasowa osada, aby nieszczęśliwe to miasto podnieść się mogło. Ponawiam usilne moje przełożenia względem oddalenia dwóch ludzi, którzy teraz jeszcze mają władzę w Kadyxie, a których mieszkańcy nienawidzą. Wypada także surowo ukarać sprawców okre-

pney rzezi dnia 10 marca, bō się inaczey roz-
jātrzenie umysłów nie uspokoi.“

Nadeszła tu urzędowa wiadomość, iż d. 20
b. m. ogłoszono w *Kadyzie* konstytucyā; osada
zaprzysięgła ją d. 19 b. m., a nazajutrz inne kor-
pūsy toż samo uczyniły. Dnia 13 zebrała się
tam rada mieyska i ogłosiła, iż pōty urzędować
będzie, pōki całe woysko nie ustąpi z miasta,
a wtenczas stosownie do rozkazu krōlewskiego,
ogłosi konstytucyā. Jenerałowie *Calderon*, *Sal-
vador* i *Blais Fournas*, których od czasu po-
wstania woyska, trzymāno w więzieniu na wy-
spie *Leon*, przybyli d. 20 b. m. do główney
kwatery w *Santa Maria*. Wypuszczono takżę
na wolnōś wszystkie oficerów, których w *Car-
raeca* uwięziono.

Utworzył się tu w kawiarni *Lorencini* klub,
który stara się nabyć wielkiego wpływu. Na-
leżące do niego osoby, głośno narzekają, że junta
tymczasowa nie ma władzy wykonawczej, lecz
tylko doradczą.

Wzburzenie umysłów przeciwko jenerałowi
Elio nie ustaje w *Walencyi*.

TURCYA

Z *Jassy* dnia 25 lutego. „Niedawno byli-
śmy tu świadkami następujących wypadków: Je-
den z Arnautów tutejszych przechodząc po tak
nazywaney wielkiej ulicy koło domu *Agi*, (po-
licmeystra) obok pałacu Xiążęcia *Hospodara*; gdy
się za nadto zbliżył ku domowi, zabрызganym
został i uderzonym w ramię śniegiem, który
niewolnicy *Agi*, cygani, zrzucali z dachów. O-
brażony, jak rozumiał, tą umyślnie sobie wyrzą-
dzoną krzywdą, dobył pistoleta i strzelił do
pracujących. *Aga* i dwóch jego gości siedzących
w tę porę pod oknem, mocno się tego wystrza-
łu przelekli i natychmiast wysłali służących, aby
winowaycę schwymano; lecz ten trafił tylnemi
drzwiami do pałacu Xiążęcego i skrył się mię-
dzy strażą w tymże pałacu z Arnautów złożo-
ną. Gdy to doszło do wiadomości *Hospodara*,
rozkazał niezwłocznie ukarać winowaycę na
tęmże miejscu gdzie wykrocył. Tu dopiero
Arnauci wszyscy przedsięwzięli bronić swego
kolegi i nie dopuścić, aby tak publicznie na ulicy
był karany, co ich wszystkich plamiło honor.
Aga i inni urzędnicy zgromadzeni na miejscu
kary, naprōżno oczekiwali winowaycy. Nako-
niec po kilkukrotnych poselstwach Arnauci od-
powiedzieli, iż są w zamiarze bronienia swego
towarzysza, a gdyby dowódca ich śmiał go
wziąć gwałtem, narazi się na niebezpieczeństwo
utrąty życia; sami zaś domierzą kary jaką za-
służył winowayca, lecz ta nie będzie publiczną,
a tylko przy ich kordegardzie. *Hospodar* za-
gniewany tym oporem rozkazał zawiadomić Ar-
nautów, iż gdyby dłużey w nieposłuszeństwie
zostawać chcieli, nieuydą wszyscy surowey kary,
a winowayca miasto umiarkowaney, nayhanie-
bniejszą odbierze, bo publicznie powieszonym
będzie. Ta odezwa zatrwożyła zuchwałych,
tak dalece, iż wysłali deputacyā do Xiążęcia
prosząc o przebaczenie. *Hospodar* przebaczył
wprawdzie obrońcom winowaycy, lecz ten sta-
wiony nazajutrz u dworu, w obecności wszy-
stkich Arnautów i ich dowódców, oraz innych
osób, uległ karze *baltagu*. (Jest to młotek żę-
lazny, osadzony na lasce półtory stopy długiey,

którym przestępcę biją w pięty. Kara ta nie-
zmiernie jest oiężka; gdyż rzadko kto po otrzy-
maniu jey zostaje w życiu.) Na zaletę terażniey-
szego rządu powiedzieć trzeba, iż od czasu przy-
bycia tu Xiążęcia *Suzzo*, strzelanie z pistoletów
tak niegdys zwyczajne, teraz jest wcale rzadkie,
przedtem zaś do tego stopnia było zagęzczone,
iż nietylko Arnauci, lecz rzemieślnicy i domo-
wnicy panów tutejszych zalada najmnieyszą
okazyją strzelali dniem i nocą i *Jassy* miały po-
stać miasta obleżonego.

SZWECYA.

Sztokholm dnia 24 marca. Hrabia *Adler-
creutz*, podpułkownik, najstarszy syn zmarle-
go feldmarszałka, przymuszony dla długów o-
puścić oyczyznę swoję, przyjął służbę woysko-
wą u powstańców południowo-amerykańskich.

Dnia 19 b. m. o godzinie 3ciey zrana dało się
uczuć lekkie trzęsienie ziemi w prowincyi *Dale-
karlii*.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Nowy York dnia 4 marca. Nowa uchwa-
ła względem żeglugi, przyjęta już w izbie repre-
zentantów, lecz jeszcze w senacie nie zatwier-
dzona, stanowi: 1) okręty amerykańskie, pły-
nące z posiadłości angielskich w Indjach zachod-
nych, wysp *Bahama* i *Bermuda*, Nowey Ziemi,
i osad angielskich na stałym lądzie północney
Ameryki, nie mogą zawijać od d. 1 września
r. b. do żadnego portu Zjednoczonych Stanów,
pod karą zabrania ich na skarb; 2) okręty a-
merykańskie, płynące z płodami i towarami rę-
kodzielnianemi krajowemi, nie mogą zawijać do
żadnego portu wymienionych wyżej posiadło-
ści angielskich, pod karą zabrania na skarb o-
krętu i ładunku; 3) wyłączone są od tego posta-
nowienia statki pocztowe i okręty wysyłane z li-
stami rządowemi.

Kongres uznał prowincyā *Missouri*, za część
rzeczypospolitey amerykańskiej.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Gazeta patriotyczna, którą woysko hi-
szpańskie wydaje na wyspie *Leon*, przy *Ka-
dyzie*, donosi o przybyciu do *Santi Petri*
okrętu z *Laguaira*, przy brzegach Wenezu-
elskich, z listami od jenerała *Merillo*, pisane-
mi w końcu grudnia. Główna kwatera tego
jenerała była naówczas w *Barquisimeto* na pół-
nocno-wschódniej granicy prowincyi *Wenezu-
eli* ku *Maracaibo*, gdzie miał związek z porta-
mi *Puerto-Cabello* i *Laguaira*. Woysko jego
wnosiło ogółem 11,000 głów. Korpus zaś po-
wstańców pod jenerałem *Bolivar* składa się
z 12,000 ludzi.

WYSPA Ś. HELENY.

Do portu angielskiego *Portsmouth* zawinął
statek wojenny *Sapho*, na którym przybył Lord
Sommerset, dotychczasowy wielkorządca przy-
ładku *Dobrey nadziei*. Wspomniony statek przy-
wiózł takżę do Londynu wiadomości z wyspy Ś.
Heleny, dochodzące do d. 27 stycznia. *Bonapar-
te* zupełnie zdrów, znajduje najmilszą zabawę
w ogrodnictwie. Nowy dom dla niego już pra-
wie ukończony. Nie przyjął Lorda *Sommerset*,
który chciał z nim mówić.

Wilno dnia 14 kwietnia v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i e.

1 Podług zwyczaju w tutejszym mieście praktykującego się, w terminach Sgo Jerzego i Sgo Michała wypuszczają się w arędę domy, stancye, sklepy, i temu podobne, z powodu przeto zbliżającego się terminu Sgo Jerzego, wileński Policmeyster uprzedza wszystkich tutejszych mieszkańców jako wypuszczających w arędę domy, stancye, sklepy, etc., tak też i najmujących one, że według krajowego prawa i prawideł w ustawie dobrego porządku w §§ 179 i 189 przepisanych, należy zawierać kontrakty czyli umowy na piśmie z poszczególnym wyrażeniem wszystkich warunków jakie się stanowią między umawiającymi się, i takowe umowy czyli kontrakta zjawiać do Policji, lub którejkolwiek części oney. Wolno wszakże robić najem mieszkań jako też i sług nie zjawiając kontraktów, lecz w zdarzeniu sprzeczki lub niedotrzymania warunków umowy, Policja nie jest obowiązana wówczas czynić żadney satysfakcyi stronom spór mającym i skargi o tём się nie przyymują. O czém dla wiadomości powszechney umieszcza się niniejsze w gazecie Kuryera Lit. Apryla 13 dnia 1820 roku.

P. Szlykow Policmeyster Wileński Radca Stanu i Kawaler.

1 Kancellarya cywilnego wileńskiego Gubernatora ogłasza niniejszem: iż w mieście Wilnie pobór od mieskich miar i wag, wypuszcza się w arendowną dzierżawę, a targi na to będą odbywać się w tutejszey Skarbowey Izbie, na terminy: pierwszy dnia 22, drugi 25 a trzeci ostateczny 28 następującego miesiąca junii; a zatym życzący wziąć ten pobór w arendowną dzierżawę, zechcą na wyżey wspomniane terminy przybydź z pewnemi ewikcyami do tutejszey skarbowey izby.

Sekretarz A. Łazarowicz.

1 Sąd Ziemski Pttu Lidzkiego w sprawie W. Tomasza Szukiewicza Sędz. Granicz. Pttu Słonimskiego z kredytorami brata jego zesłego Karola Szukiewicza Sędz. Ziemsk. Słonimskiego zaprowadzoney, stosownie do reguł dekretem remissyjnym sądu Głównego litewsko-grodzieńskiego zgo Departamentu w roku 1818 oktobra 31 dnia zapadłym przepisanych, za uprzedzonymi dwókrrotnie pozwami na possessyach podawanymi i edyktalnie w gazetach Kuryera Litt. oraz Warszawskiey królestwa Polskiego ogłoszonym, akcesoryjnym ułatwił wyroki i kopiją z spraw tudzież komportacją zadecydował, po wyysciu jakowych dyktacyow, że się oczewista rozprawa złożyć powinna, mając przez remissę ostrzeżenie, znajduje obowiązek z onegoż pochodzący zawiadomić wszystkich ogólnie kredytorów i jakiegokolwiek bądź tytułu pretensorów zesłego Karola Szukiewicza stawających i niestawających, niemniej uspokojonych a przez powoda W. Sędzię Tomasza Szukiewicza do ewinkowania pościągnionych, iż na kadencyi następney juniowey roku teraż. 1820 finalnie wszelkie sprzeczki ułatwi i oczewisty wyrok ferując, dla tych, którzy na tym ostatecznym terminie przez się lub swoich plempotentow nie staną, wieczną w ich pretensyach amissyą zapisze. Działo się na sesyi w mieście powiatowém Lidzie roku 1820 mca marca 17 dnia.

Tadeusz Puciłowski Prez. Ziem. Pttu Lidz.

Hieronim Skinder Sędz. Ziem. Pttu Lidz.

Jakób Rożyc Halicki Pisarz Ziem. Pttu Lidz.

1 Sąd Magistratu miasta Wilna skutkiem po-

stanowienia dnia 12 idącego miesiąca nastęłego; zawiadamia wszystkich kredytorow i pretensorow do funduszu JPana Michała i Józefaty Siwickich małżonkow obywatel. wileń. bydź mogących, iż po załatwieniu przez strony żądań i sprzeczek ostateczne i całkowite dzieło exdywizyi pomienionych JPP. Siwickich na dzień 26 idącego miesiąca apryla odroczył, aby przeto jakiegokolwiek bądź rodzaju kredytorowie i pretensorowie do majątku tychże JPP. Siwickich niechybnie w dniu 26 terażniejszego apryla w sesyi poobiedney z dowodami przez sądem magistratu wileńsk. stawali i stosunki swe usprawiedliwiali, a debitorowie jeżeli jacy są tłumaczenia się czynili, inaczej że dla wszystkich kredytorów i pretensorów do Sądu z dowodami na terminie powyższym niejawiających się wieczna amissya zapisana zostanie, oraz że na debitorach powołanych będą sądzone do massy JPP. Siwickich należności, Magistrat miasta Wilna czyni w tём niniejszą trzykrotną w Kuryerze Litt. awizacyą. Dat 1820 apryla 13 dnia.

Mateusz Zołkowski R. M. W.

M. W. Rejent Misiewicz.

1 Dekretem oczewistym Ziemskim Wileń. dnia 8 apryla 1820 roku w sprawie JPP. Gottliba i Anny Federow małżonkow na JP. Maryannie Sikorskiey po zasądzeniu summy r. s. 687 do zapłaty w dniu 6 aug. idącego roku, wrazie nieopłacenia uznana została extenuacya do kamienicy teyże aktorstwa JP Sikorskiey, aby zatym w rzeczy dotyczącey tey kamienicę żadnych układow, i kontraktow zastaniając się niewiadomością powyżey rzeczzonego dekretu Ziem. Wileń. do celu zamitżenia skutkow onemu z tąż JP. Sikorską nikt niedopodniał JPP. Federowis przez niniejsze ogłoszenie publiczność ostrzegają. 1820 apr. 13 d. Gotlib Feder.

Wolno zamieścić do Kuryera Litewskiego Mikołay Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileń.

1 Majątek wieczysty od lat 150 w ciągłym dziedzictwie będący o mil 8½ od Wilna, położony w gruntach najlepszych pszennych, łąk na wocy do 1000 murożnego siana, lasu dębowego i opałowego włok kilkadziesiąt, dymow 27, młyn na dwa koła na stawie i rzece przechodzącey, z zabudowaniem dwornym mieszkalnym pięknym i gospodarskim wygodnym, z bydłem, końmi stadnemi, miedzią i naczyńiami, żadnem długiem nieobarczony, z pewnością ewikcyi, rzeczony majątek jest do sprzedania, za odezwaniem się do redakcyi szukający nabywca z możliwością opłaty za aktorstwo odpowiedni mający kapitał, dostatecznie w redakcyi poinformowany zostanie.

1 Z mocy rezolucyi Sądu Ziemskiego Pttu Wileń. przezemnie niżej podpisanego delegowanego urzędnika, za tą powtórnią awizacyą dla niejawienia się w pierwszych terminach ambientów, będzie się wyprzedawać z publiczney licytacyi, naywięcey dającemu, za gotowe pieniądze, dom po Bodzianowskich, częścią muryrowany a częścią drewniany z ogrodkiem fruktowym w mieście Wilnie na ulicy Wileń. pod N. 706 położony, w terminach: pierwszym dnia 19, drugim 20, trzecim 21 idącego roku i mca

kwiętnia Zyczący zatylnabydź wzywaią się na teź terminu do domu tegoż na ulicy Wileńskiej pod N. 706, gdzie się takowa licytacya w gpiach oznaczonych od godziny 3 do godziny 6 odbywać będzie.

Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Sądu Główn. Witepskiej Gubernii drugiego Departamentu na rozdział funduszu JW. Ignacego Jana Molla chorążego Ptu Duneburg. przeznaczony w terminie z obwieszczenia wypadającym roku idącego mca februaryi 24 dnia do majątności głównej Syłowiszek w poie Duneburg. położonej w komplecie zjechawszy się, gdy za tem zjazdem powodem zasłęły śmierci komornika pomiar czyniącego, oczewiscie rozsądzić niebył w możności, ostrzeżę wszystkich kredytorow i debitorow mających jakiegokolwiek stosunki do JW. Ignacego Jana Molla, iż niechybnie w dniu 15 junii idącego roku do majątności Syłowiszek ziedzie i po ułatwionych produktach i replikach całą sprawę do namowy weźmie a na niestawiających wieczną amissyą zapisze. Dat 1820 mca febr 24 dnia. Symon Pakosz Sę Ziem. Połocki Prez. Exd. Piotr Kielpsz Sedzia Gr. Wilkom. Exdywizor. Jan Kanty Boufał Pisarz Ptu Duneburskiego Exdyw.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Antoni Dall'Occa, pierwszy kontrabasišta Dworu Jego Imperatorskiej Mości, na żądanie powszechnę, będzie miał zaszczyt dać 21 kwiętnia we Srzodę, ostatni wielki koncert na Kontrabasie, w sali domu WW. Müllerów. Afisze w dniu tegoż koncertu o szczegółach ońnego zawiadomią. Cena bilstu złotych dziesięć, aż do dnia koncertu dostać można Bilstów w magazynie JP. Józefa Kopscha, i JP. Tekli Fiorentyniowej.

2. Komitet Ptu Szawel. z powodu niebytności kontrahentow, dla wzięcia podradu na dostarczenie woysku drzewa, swiec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzody terminach, niemógł spełnić licytacyi: przeto wzywa zyczących przyjąć rzeczno dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwiętnia kiedy z powtórnego naznaczenia, będzie odbywana licytacya. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.

2. Magistratura Powszechney Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 52 leżącą, dotąd po JW. Hrabi Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tuteyszą publiczność przez ninieyszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkiemi do niej przynależnościami w aręde; raczyli się jawić na targi do kancelaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora będącey, w dniach 12, 14 i 16 kwiętnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiāca kwiętnia 9 dnia.

Sekretarz Tytularny sowietnik Pietraszewski.

2. Dom murowany w mieście Wilnie znajdujący się do Desztrungow koniuszych należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytacyą na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; ażeby zyczący go wziąć, zechcą przybydź dla licytacyi do policy miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 terażnieyszego mca apryla, Dnia 9 apryla 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowie. Hutowicz.

2. Z kamienicy W. Łowczyney Czarnowskiej będącey naprzeciw mlynu Królewskiego

zbiegło w dniu 1 februaryi r. b. od mieszkających w teyże kamienicy Regentów Kalickich dwóch poddanych służących, dopełniwszy kradzieży w gotowych pieniądzech, i w różnyh rzeczach na kilkaset rubli sr.; pierwszy z nich Jan Szlabowicz, urody średniej, włosow światlych, krótko strzyżonych, mający lat więcey 20, drugi Felix Stankiewicz urody niskiey, pękały, włosow ciemnych takoz nisko strzyżonych lat 15, Obydwa w surdutach i maytkach sukna, kosmatego czarnego, i w płaszczach staryh sukna prostego, pierwszy w ciemno zielonym, drugi w szaraczkowym. Udzielnie przed dniem 1 februaryi tygodniem uciekła siostra wyż wyrażonego Felixa Stankiewicza, Karolina Stankiewiczówna, włosow ciemnych, nisko strzyżonych, twarzy ponurey, urody średniej, lat około 20, w surduciku sukna kosmatego czarnego: wszyscy troje poddani z majątku Nowego dworu w powiecie Brastawskim położonego. O przytrzymanie takowych zbiegów, lub o uwiadomienie gdzieby się oni okazali niżej podpisany uprasza nayspokorniey.

Regent Franciszek Kalicki.

2. Hipolit Sierakowski Patron przy Trybunale cywilnym województwa Lubelskiego w Lublinie przy ulicy królewskiej pod N. 203 mieszkający, podaje do publiczney wiadomości, jako kurator masy bezdziedzicznej po zmarłym Franciszku Dionizym dwóyga imion Katarzynie przez sąd ustanowiony, iżby Antoni Kniaznia, brat tegoż rodzony, z mocy cesty sobie służący lub jego sukcesorow i inni krewni prawo do spadku mieć mogący, którzy w Litwie w Powiecie Orszańskim z urodzenia swego tamże znajdować się mają z dowodami przed trybunał Lubelski do objęcia takowego niezwłocznie zgłaszali się, które z procentami wyniesie 3,000 czer., inaczej bowiem spadek ten w biaku krewnych skarbowi narodowemu przyznany i oddany zostanie. Działo się w Lublinie dnia 25 marca 1820 roku. Na aryginetnym podpisał Hipolit Sierakowski.

Zgodno Kazimierz Nowicki Sekr.

Z autentycznym czytalem Perzanowski naczelnik stotu.

3. Zyczący nabydź dobre włoskie skrzypce, może widzieć one w domie W. Rejenta Zienkowicza pod N. 265 obok Panien Bosaczek, u mieszkającego tam JPana Antoniego Dall'Occa.

3. Konieczna czerwona krajowa, i angielska, funt po złotych dwa, Cebule Amarillis-formosissima, oraz Anemony i Ranunkały pełne w różnyh kolorach, znajdujący się do sprzedania w magazynie JP. Józefa Kopscha.

3. Zawiadamia się Publiczność, jeśli by kto życzył mieć browar urządony podług nayspóźniejszego wynalazku, widzieć może każdego czasu w majątności JW. Podkomorzanki Horainówny półtoręj mili od Wilna, Petesza zwaney na trakcie lidzkim, w którym wychodzi z beczki żyta wódki garcy 50 — oraz drew suchych na robot 3 woz jeden i tym samym ogniem z pod bani cztery stancye ogrzewa i wodę do zatoru gotuje. Wynalazca takiego urządzenia browaru zabawi do wileńskich kontraktow w Peteszya czasu kontraktow w kamienicy XX. Dominikanów pod N. 419, jeśli by kto życzył sobie wziąć pewny plan, może w Wilnie czasu kontraktow na wzmienionym miejscu osobiście widzieć się.